

Janusz Mróz

Drzewo – pomnik z Muzeum na Pawiaku w Warszawie

Panu Tadeuszowi Wojarskiemu – Prezesowi Zarządu Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych, odlewnikowi, dla którego odlewnictwo nie ma tajemnic, dedykuję.

Wiąz limak wyrósł na dziedzińcu więzienia od strony ulicy Pawiej w 1900 roku¹. Symbolika przelotu wieków odcisnęła swoje piętno na losie drzewa. Można by snuć rozważania, co zdarzyło się przez pierwsze czterdzieści lat życia wiązu. Nie były to czasy spokojne, jednak na scenę historii wiąz limak wstępuje na początku okupacji niemieckiej

„Podczas okupacji to drzewo było dla nas nadzieją. Z utęsknieniem czekaliśmy, aż wypuści liście i będzie wiosna. Właśnie wiosną 1940 roku miała ruszyć ofensywa wojsk alianckich i przynieść nam wolność”. Fragment wspomnień Zdzisława Jasko, jednego z tysięcy więźniów Pawiaka, to również projekcja symboli czytelnych dla wszystkich znających choćby pobieżnie historię II wojny światowej.

Wiąz przetrwał wysadzenie budynków Pawiaka w sierpniu 1944 roku. Niedługo potem został wyznaczony przez warszawian do pełnienia roli pomnika. Przybijano tu tabliczki z nazwiskami zmarłych więźniów Pawiaka. Gwoździe tabliczek i choroba wiązów rozprzestrzeniająca się w Europie spowodowały śmierć drzewa.

Obumarłe drzewo starano się zachować za wszelką cenę. Przerzedzono gałęzie, zabetonowano system korzeniowy, wreszcie po usunięciu kory konary i pień zostały nasyczone impregnatami. Wszystko dla utrwalenia Symbolu. W takiej postaci Drzewo dotrwało do roku 2003. Pomimo betonowych wzmocnień butwienie systemu korzeniowego umożliwiło przy pierwszej wichurze przechylenie na tyle niebezpieczne, że konieczne było wykonanie podpór.

Pomysł wykonania powtórzenia² Drzewa w brązie był pomysłem niejako naturalnym.

Zasługą Stołecznego Konserwatora Zabytków – Ewy Nekandy-Trepki było podjęcie tego pomysłu i przeforsowanie jego sfinansowania przez

władze miasta. Uchwała Rady Warszawy spowodowała przekazanie kwoty 280 tysięcy zł władzom samorządowym, a w końcu dyrekcji Muzeum Niepodległości, którego oddziałem jest Muzeum na Pawiaku.

Urząd Zamówień Publicznych pozytywnie odniósł się do wniosku dyrektora Muzeum, aby możliwe było zlecenie wykonania powtórzenia Drzewa w brązie „z wolnej ręki”. Ta forma szukania wykonawcy ma zdecydowanie więcej zalet od innych form wyznaczonych przez UZP, szczególnie w przypadku dziedzin takich jak konserwacja dzieł sztuki. (W tym przypadku – dzieł natury). Pomimo „wolnej ręki” w zleceniu wykonania kopii, dyrekcja Muzeum zdecydowała się na zorganizowanie spotkań z kilkoma potencjalnymi wykonawcami, dla zdobycia orientacji w możliwościach i cenach oferowanych na polskim rynku odlewniczym. Metody wykonania odlewu mogły być dwie: tzw. metoda tradycyjna, czyli formowanie i odlew przygotowanych modeli w masie formierskiej oraz metoda „na wosk tracony”. W przypadku konieczności wykonania odlewów poszczególnych fragmentów gałęzi i pnia obydwie metody prezentowały wady i zalety: wyższe koszty robocizny przeciwko wysokim kosztom materiałowym. Efekt wszakże miał być określony – wierne powtórzenie formy Drzewa. Zdecydowanie najkorzystniejszą ofertę złożył prezes Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych. Jednocześnie olbrzymi dorobek odlewni gliwickiej, jej bogate tradycje oraz dobra kondycja finansowa dawały gwarancję uzyskania właściwych efektów całego projektu. Cechą Zakładów, która – być może – zdecydowała o powodzeniu całego przedsięwzięcia, był duży potencjał produkcyjny. Załatwienie wszystkich spraw związanych ze zleceniem zajęło tak dużo czasu, że na samo wykonanie kopii zostało go niewiele; ter-

min rozliczenia przyznanej dotacji zbliżał się nieubłaganie.

Z początkiem listopada ekipa gliwicka pocięła całe drzewo na ustalone wcześniej odcinki. Ich



Pawiak, wiąz po roku 1986

długości wyznaczone były przez możliwości technologiczne odlewni. Przewieziono pocięte Drzewo do Gliwic i umieszczono w zabytkowym budynku Starej Odlewni, gdzie poszczególne fragmenty były przygotowywane do odegrania roli modeli.

Przygotowanie samych modeli nie zajęło dużo czasu, należało jednak uzupełnić zbutwiałe fragmenty pnia i dostosować pocięte konary do użytej metody odlewniczej.

Zaformowano i odlano 80 części, a następnie połączono je ze sobą poprzez spawanie. Powierzchnia

brzozy została obrobiona i oczyszczona, a następnie spatynowana na kolor ciemnego miodu.

„Bez wytchnienia dzień i noc przy odlewie pracowało kilkanaście osób. Wykonana z brzozy kopia



Pawiak, wiąz w roku 2004



Pawiak, ścinanie wiązu i przygotowywanie modeli do odlewu



Pawiak, transport pociętego wiązu do Gliwic



Gliwice, GZUT – kolejne odlane fragmenty Drzewa



Gliwice – GZUT fragmenty wiązu przygotowane do odlewu



Gliwice, GZUT – łączenie brązowych fragmentów pnia Drzewa



Gliwice, GZUT – pierwszy odlany element drzewa



Gliwice, GZUT – łączenie fragmentów pnia Drzewa



Gliwice, GZUT – formowanie odcinków drzewa



Gliwice, GZUT – uroczystość pożegnania Drzewa



Gliwice, GZUT – uroczystość pożegnania Drzewa



Pawiak, prace przy posadowieniu Drzewa



Pawiak, uroczystość odsłonięcia Drzewa – pomnika



Warszawa, transport Drzewa na Pawiak



Pawiak, prace przy posadowieniu Drzewa



Pawiak, Drzewo – pomnik, obok przygotowana krata z klepsydrami

słynnego drzewa z Pawiaka już gotowa. Czekają teraz w odlewni. Pod koniec kwietnia stanie przed wejściem do muzeum” donosiła dziennikarka „Gazety Wyborczej”³.

Pracownia projektowa Gliwickich Zakładów opracowała techniczną stronę posadowienia brązowej kopii. Bardzo przydatne okazały się zdjęcia fotogrametryczne Drzewa. Muzeum na Pawiaku uzyskało je od Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków.

Zaprojektowany fundament betonowy gwarantuje stabilność brązowego drzewa nawet przy huraganowych wiatrach. Przewidziano przykręcenie do fundamentu stalowego „kosza”, do którego będzie przytwierdzony wewnętrzny kołnierz specjalnie w tym celu wykonany w trakcie odlewu II odcinka pnia. Przyziemna część pnia to podzielona na trzy części brązowa maskownica osłaniająca całą konstrukcję.

Pracownicy GZUT traktowali wykonane przez siebie Drzewo z dużym sentymentem. Jednym z powodów była wojenna historia terenów fabryki. Tutaj znajdował się obóz przejściowy, z którego wysyłano więźniów do Oświęcimia. Pewna grupa więźniów pochodziła z warszawskiego Pawiaka.

Mimo to z pewnym zaskoczeniem przyjęta została wiadomość, że Gliwickie Zakłady chcą przed przewiezieniem Drzewa do Warszawy zorganizować uroczystość pożegnania Drzewa.

Wieczorem 29 kwietnia w hali Starej Odlewni odbył się uroczysty koncert muzyki poważnej, a następnie odsłonięte zostało Drzewo, ustawione z tej okazji niedaleko wejścia do hali. W symbolicznym pożegnaniu udział wzięli przedstawiciele władz województwa górnośląskiego, pracownicy GZUT oraz zaproszeni goście z Warszawy.

„Wiąz wraca na Pawiak. Dzisiaj w Gliwicach uroczyste pożegnanie odlewu drzewa z brązu” – w ten nieco skomplikowany sposób pisało „Życie Warszawy” o zamierzonej, niezwyklej uroczystości.⁴

Wczesnym rankiem 7 maja brązowy wiąz został przetransportowany na Pawiak.

Ustawianie Drzewa na wcześniej przygotowanym fundamencie odbyło się zgodnie z założonym harmonogramem. Pracownicy Gliwickich Zakładów byli doskonale przygotowani i wykonali swoją pracę znakomicie.

Niezwykła akcja zgromadziła tłumy warszawiaków, byli również obecni dziennikarze radiowi, telewizja, prasa. 12,5-metrowe Drzewo wróciło po półrocznej nieobecności przed Pawiak.

„Powrót symbolu. Uschnięte drzewo stojące przed Pawiakiem zastąpił odlew z brązu”⁵, „Wiąz zaklęty w brąz”⁶, „Pawiak – Znów stoi przed mu-

zeum wiąz cały z brązu”⁷, „Jest już drzewo z brązu!”⁸, „Pomnik już przed Pawiakiem”⁹, „Z Gliwic na Pawiak, wiąz już stoi”¹⁰ – to tytuły informacji prasowych, które ukazały się w Warszawie.

Na 9 czerwca zaplanowano uroczyste odsłonięcie Pomnika. W międzyczasie pracownicy Pawiaka zajęli się uporządkowaniem kwestii tabliczek-klepsydry, które umieszczone były na stalowej kracie okalającej pień wiązu. Po ich zdjęciu i konserwacji zostały ponownie zamontowane już na kracie wykonanej z brązu zainstalowanej wokół Drzewa.

Dzień 9 czerwca 2005 roku był wietrzny i deszczowy; chwilami deszcz zamieniał się w ulewę.

„Odsłonięcie drzewa-pomnika na Pawiaku. Symbol w deszczu”¹¹, „Tłum warszawiaków przybył odsłonić drzewo-pomnik Symbol Pawiaka”¹², „Pawiak – wiąz znów przed muzeum; pamięć nie umarła”¹³, „Modlitwa w cieniu wiązu”¹⁴ – to tytuły niektórych artykułów w warszawskiej prasie.

Drzewo – pomnik odsłonili wspólnie marszałek Mazowsza Adam Struzik i prezydent Warszawy Lech Kaczyński. Uroczystość uświetniło szereg osobistości. Pomnik poświęcił katolicki ksiądz Jarosław Kotula; modlili się przy Drzewie-Symbolu: ewangelicki pastor Lech Tranda oraz naczelny rabin Polski Michael Schudrich. Osoby zaangażowane w realizację całego programu otrzymały z rąk Tadeusza Wojarskiego, prezesa GZUT, ufundowane przez firmę kopie – miniatury Drzewa osadzone na podstawach z pociętego konara wiązu.

¹ Obliczenie wieku wiązu było możliwe po ścięciu pnia. Naliczono 80 stoi. Wiąz obumarł w 1984 roku.

² W trakcie wykonywania brązowego Drzewa używano wielu określeń, które nazywały proces kopiowania w sposób niezgodny z przyjętą w historii sztuki (nieprecyzyjną zresztą) nomenklaturą. Właściwym określeniem dla skopiowania naturalnego drzewa w brązie jest „powtórzenie”. Używane określenia: „wierna kopia”, „kopia brązowa”, „replika” zawierają większy ładunek emocjonalny w stosunku do tego szczególnego procesu kopiowania.

³ Dominika Dziobkowska, *Drzewo wyrosnie na wiosnę*. „Gazeta Stołeczna” z 28 lutego 2005.

⁴ Daniel Zyśk, *Wiąz wraca na Pawiak*. „Życie Warszawy”, 29.04.2005.

⁵ „Życie Warszawy” z 9 maja 2005.

⁶ „Gazeta Wyborcza” – „Stołeczna” z 9 maja 2005.

⁷ „Trybuna” z 9 maja 2005.

⁸ „Super Express” z 9 maja 2005.

⁹ „Fakt” z 9 maja 2005.

¹⁰ „Rzeczpospolita” z 9 maja 2005.

¹¹ „Rzeczpospolita” z 9 czerwca 2005.

¹² „Super Express” z 9 czerwca 2005.

¹³ „Trybuna” z 9 czerwca 2005.

¹⁴ „Gazeta Wyborcza” – „Stołeczna” z 9 czerwca 2005.